

## Dogmat o Bożym Macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny



Pismo święte wyraźnie objawia, że Maryja jest Matką Jezusa (J 2,1; Dz 2,14) lub Jego Matką (Mk 3,13; Mt 1,11; Łk 2,34.48; J 2,5.12), czyli Matką Słowa, które „stało się ciałem” (J 1,14)

**Maryja jest Matką Chrystusa, trzeba koniecznie dodać że jest Matką Boga.** Taka jest niezmienna wiara Kościoła. (...) Opierając się na fakcie, że Maryja nie dała początku boskości Chrystusa, ale tylko Jego człowieczeństwu, niektórzy chcieli zarezerwować dla Niej jedynie tytuł Chistotokos (Matka Chrystusa). Biskupi, zebrani na soborze ekumenicznym w Efeie (431), zachęteni przez świętego Cyryla Aleksandryjskiego i za aprobatą papieża Celestyna I, przywrócili Maryi tytuł Theotokos (Matka Boga). (...)

Z okazji 1500 rocznicy tego soboru (1931), papież Pius XI potwierdził starożytną wiarę Kościoła w następujących słowach: **„Jeżeli Syn Błogosławionej Panny Maryi jest Bogiem, z pewnością Ta, która Go zrodziła, musi nazywać się w pełni prawa Matką Boga. Jeżeli jedna jest Osoba Jezusa, i ta jest boska, bez najmniejszej wątpliwości Maryja musi być przez wszystkich nazywana nie tylko Matką Chrystusa Człowieka, ale Matką Boga, czyli Theotokos. Ta więc, która krewna Elżbieta pozdrowiła**

**jako Matkę mego Pana, Ta, o której święty Ignacy męczennik mówi, że porodziła Boga, ta, którą my czcimy jak szczęśliwą Matkę Boga, przez Boga ubogacona jest pełnią łask i wyniesienia do takiej godności”.**

**Podstawa takiego tytułu jest prosta. Każda matka ziemską jest matką nie tylko ciała, czyli natury ludzkiej swego syna, ale całej osoby syna, która istnieje w tym ciele, choć z drugiej strony Bóg bierze bezpośredni udział w stwarzaniu duszy.** (Kim jest Ona? Kardynał Leon-Joseph Suenens, str. 47)

### **Matka wybrana przez Syna**

Boskie macierzyństwo Maryi posiada szczególne cechy. Przede wszystkim **Matka ta została wybrana u progu wieczności przez Syna.** (...) Wybór ten zawiera tę „cudowną wymianę”, o której mówi liturgia. Maryja udziela Synowi Bożemu swojej ludzkiej natury – i to Ona tworzy ją sama, bez udziału jakiegokolwiek stworzenia, jako wyłączne źródło ludzkie. Jezus Człowiek jest ukształtowany na Jej obraz i podobieństwo. Rysy Syna są odbiciem Jej twarzy. Jego uśmiech, Jego gesty, Jego sposób chodzenia, akcent, intonacja głosu przypominają Matkę. To Ona nauczy Go języka Jego ludu, modlitwy świętej, lektury Tory, wprowadzi w zwyczaje i stroje przodków. Ona mu przekaże te niezliczone i nie dające się sprecyzować wartości które dziecko otrzymuje, nawet bezwiednie, w ognisku domowym. Ale ze swej strony, Syn daje Matce nieskończenie więcej niż od Niej otrzymuje. Przede wszystkim czyż to nie On jest Stwórcą Maryi, On, który wszystko stworzył? **Czyż nie On dał Jej wszystko, co pragnął od Niej otrzymać?** Naturę ludzką otrzymuje od Matki, ale dlatego, że włącza Matkę do aktu stwórczego. Stwórca i stworzenie mogli więc powiedzieć sobie wzajemnie: *Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje* (J 17, 10). Więcej jeszcze, **podczas gdy Maryja daje Jezusowi człowieczeństwo, Jezus włącza Ją do swojego życia boskiego przez ciągle wzrastające uczestnictwo; podczas gdy Maryja tworzy Jezusa na swoje podobieństwo, Jezus wyciska w Jej duszy, głębiej niż chuście Weroniki, swe boskie podobieństwo.** Podczas gdy Maryja daje Mu życie śmiertelne, Jezus obdarza Ją źródłem wody żywej, tryskającej na życie wieczne.

Przyptyw i odpływ, dar i wzajemność; nie bez powodu Ojcowie Kościoła wystawiali w tej wymianie prawdziwe wiecznotrwałe zaślubiny pomiędzy Bogiem a ludzkością, dokonujące się w komnacie ślubnej, jaką były łono Maryi. (ibid. str. 49-50)

### **Macierzyństwo w wierze**

To macierzyństwo Boże, które stawia Maryję w wyjątkowym miejscu, powinno być dobrze zrozumiane. Dla Kościoła **wielkość Maryi nie wychodzi się bowiem wyłącznie z Jej biologicznej funkcji, właściwej każdej matce.** To nie

pokrewieństwo krwi jest rzeczą najważniejszą. Zapewne bylibyśmy skłonni wierzyć w to z powodu naszej naturalnej tendencji; bylibyśmy również skłonni wołać razem z kobietą z Ewangelii: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś (Łk 11, 27). To, co nas uderza przede wszystkim, to narodziny fizyczne.

**Jezus jednak**, odpowiadając słowami: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je (Łk 11, 28), **zachęca nas do umieszczenia wielkości macierzyństwa Bożego na płaszczyźnie wiary.**

Przez *fiat* w czasie Zwiastowania Maryja oddała się całkowicie Bogu, który okazał Jej swe szczególne upodobanie i swoje wielkie plany odkupienia. Ona jako pierwsza uwierzyła miłości, jaką pełen dobroci Bóg żywi do nas. Tym aktem wiary Maryja stała się pierwszą wierzącą Nowego Przymierza. Elżbieta, gdy tylko Ją zobaczyła, zawołała: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła* (Łk 1, 45). **Jej wielkość polega na przyjęciu w wierze Zbawiciela świata – Słowa które zstąpiło w Nią, aby przyjąć ciało. U początku boskich narodzin stoi wiara, która determinuje matczyną postawę Maryi.** (*Kim jest Ona?* Kardynał Leon-Joseph Suenens, str. 52-53)

### Macierzyństwo „zaangażowane”

Ta łączność Matki z Synem sięga dalej niż mogłoby to wydawać się na pierwszy rzut oka. Zwykła matka rodziła syna, nie wchodząc jednak przez to w jego przyszłe działanie. (...) Z Maryją tak nie jest: Jej macierzyństwo zespała Ją z dziełem Odkupienia, ponieważ Wcielenie nosi już w zarodku Odkupienie. Maryja nie jest Matką kogoś, kto pewnego dnia stanie się Odkupicielem i Zbawicielem świata. Nie jest podobna do matki kapłana, będącej matką syna, który pewnego dnia zostanie powołany do kapłaństwa. Syn, który z Niej się rodzi, przychodzi na świat jako Odkupiciel i Zbawiciel. Dla Jezusa nie jest sprawą przypadkową, iż jest Kapłanem i Ofiarą Nowego Przymierza. **On rodzi się Kapłanem, rodzi się Barankiem Bożym. (...) Nigdy nie należy zapominać, że Matka Zbawiciela od samego początku jest związana z dziełem zbawienia. Maryja od swego Niepokalanego Poczęcia jest ukierunkowana na macierzyństwo Boże; ale równocześnie i z tego samego powodu Jej powołaniem jest Kalwaria, ponieważ Jej Syn, Syn Boga, wcielił się w Nią tylko po to, aby umrzeć na krzyżu.** Ten, który się z Niej narodził, będzie nazwany przez aniołów w stajence *Zbawicielem, Mesjaszem, Panem* (por. Łk 2,11). **Oto dlaczego jest Ona Matką Boga: ponieważ zgadza się dać światu Zbawiciela.**

Jak sprawą zasadniczą dla Jezusa jest urodzić się Odkupicielem, tak sprawą zasadniczą dla Maryi – z woli Bożej – jest być Matką Chrystusa, Odkupiciela. **Jej Boże Macierzyństwo nie jest więc przypadkowym wydarzeniem życia: jest racją Jej istnienia, przyczyną Jej przeznaczenia i Jej przywilejów. Maryja nie zna innego powołania niż macierzyństwo: istotą Jej życia jest zrodzenie Syna i istnienia dla Niego.** (ibid. str. 54-55).

(...) Jezus wzywa Maryję dzięki heroicznej wierze do pozostawienia wszystkiego, do całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego. Tą drogą ofiary, którą Nauczyciel wskazuje swoim uczniom, Maryja idzie jako pierwsza. Dość wcześnie zaczęła tracić Syna, aby dać Go nam. (...) Miłość do Syna, którą Bóg umieścił w sercu Maryi, jest płomieniem płonącym, któremu oddało się Jej najczystsze serce, jest krzakiem gorejącym w obecności Tego, który jest. (...) **Tak rzadko spotyka się kogoś, kto z całkowitym poświęceniem zajmuje się sprawami innych i kto czyni je swoimi sprawami do tego stopnia, że bardziej się nimi przejmuje niż osoba zainteresowana.** (ibid. str. 56)

### Macierzyństwo historyczne i mistyczne

Nigdy nie można w Jezusie Chrystusie rozdzielić Boga-Człowieka od Głowy Ciała Mistycznego. Jest On równocześnie Synem Bożym. Synem Maryi, Głową ludzkości odkupionej, którą reprezentuje jako Człowiek. Podobnie Maryja, właśnie dlatego, że jest Matką Jezusa Chrystusa, Chrystusa historycznego, jest również Matką Ciała mistycznego.

(...) Ona rodzi Głowę i członki: Głowę w sposób fizyczny, członki w sposób mistyczny, ponieważ są one złączone z Głową. (...) Maryja nosząc w swym łonie Jezusa, nosiła również tych, których życie było zawarte w życiu Zbawiciela. A więc my wszyscy, którzy jesteśmy złączeni z Chrystusem – jak mówi Apostoł – *jesteśmy członkami Jego Ciała, utworzonymi z Jego Ciała i Jego kości* musimy uznać, że wyszliśmy z łona Dziewicy jak ciało związane ze swą Głową. Dlatego rzeczywiście jesteśmy nazwani, w sensie duchowym i mistycznym, synami Maryi a Ona ze swej strony jest Matką nas wszystkich. Matką według ducha, ale dlatego w nie mniejszym stopniu jest Matką członków Jezusa Chrystusa, jakimi jesteśmy (...) (ibid. str. 57)